

Kobieta pisząca na Węgrzech

„Czemu ilekroć zauważę w kawiarni pisarkę, jak ślęczy nad papierami (...) pragnąłbym ostrożnie i po przyjacielsku wyjąć jej pióro spomiędzy palców i powiedzieć: »Strzeż się pióra, moja droga! Ostre to narzędzie i nie dla kobiet. Pewnego dnia skaleczy nim pani swoją piękną rączkę«¹.

Sándor Márai

Pierwszymi Węgierkami, które sięgnęły po pióro, były średniowieczne zakonnice żyjące na, oddzielającej dwa jeszcze wówczas miasta – Pest i Budę, wyspie Nyulak (dziś znanej jako Wyspa Małgorzaty). Lea Ráskai i Márta Sövényházi zajmowały się przepisywaniem kodeksów, chrześcijańskich legend i życiorysów świętych, wśród których znalazła się między innymi *Legenda o św. Małgorzacie*, ówczesnej mieszkance wyspy. Na marginesach średniowiecznych ksiąg węgierskie zakonnice miejscami opisywały także swoje życie. Zapiski te uważane są przez Annę Fábri – współczesną badaczkę węgierskiej literatury kobiecej – za prapoczątki kobiecego pisarstwa na Węgrzech². Monografia Fábri, dotycząca węgierskiego pisarstwa kobiet w ujęciu historycznoliterackim, zasadniczo obejmuje lata 1795–1905. Węgierska badaczka przybliżyła w niej sylwetki w sumie około trzydziestu pisarek, przy czym z nazwiska wymieniła z pewnością minimum trzy razy więcej literatek. Takie liczby mogą co najmniej zaskakiwać czytelników akademickich podręczników do historii literatury węgierskiej, które właściwie milczą na temat piszących kobiet.

Jak wyjaśnić nieobecność pisarek w węgierskiej historii literatury? Problem ten z całą pewnością nie dotyczy wyłącznie Węgiek. Zjawisko nieobecności kobiet w kanonie literackim nie zna geograficznych granic. Naszą uwagę na problem wykluczenia z kanonu ze względu na płeć zwróciły zachodnie badaczki feministyczne, które nawoływały do wydobycia z niepamięci twórczości pisarek zepchniętych na margines lub całkowicie zapomnianych oraz zachęcały do napisania nowej historii, tak zwanej *her-story*, w której znalazłoby się miejsce dla kobiet. Proces ten rozpoczął się w krajach anglosaskich i znalazł kontynuację także w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie trwa po dziś dzień. Na Węgrzech jedną z jego odston był wyraźny wzrost zainteresowania początkami

¹ S. Márai, *Ég és föld*, Budapest 2001, s. 96 (tłum. M.R.).

² A. Fábri, „A szép tiltott táj felé”. *A magyar írók története két századforduló között (1795-1905)*, Budapest 1996.

węgierskiej literatury kobiecej, który obserwujemy od początku lat dziewięćdziesiątych. Przejawem tego zjawiska jest ponowne wydawanie dzieł pisarek z początku ubiegłego wieku⁵ oraz zainteresowanie wspomnianą tematyką w środowisku akademickim. Ginokrytyczny postulat pisania historii z uwzględnieniem obecności kobiet przyświeca coraz częściej badaczkom i badaczom węgierskiej literatury kobiecej. Twórczość dawnych pisarek węgierskich jest tematem licznych tekstów, począwszy od prac magisterskich i doktorskich, a skończywszy na większych artykułach i rozdziałach w książkach. Mimo to w powszechnej świadomości początki węgierskiej literatury kobiecej cały czas wiążą się wyłącznie z postacią Margit Kaffki – pierwszej Węgierki, w której krytyka literacka (składająca się w owym czasie niemalże wyłącznie z mężczyzn) dostrzegła nie tylko piszącą kobietę, lecz także pisarkę. Twórczość Kaffki mogła się równać z utworami jej kolegów z redakcji najbardziej wpływowego w pierwszej połowie XX wieku na Węgrzech czasopisma literackiego o znamienym tytule „Nyugat”, czyli „Zachód”⁴. Warto odnotować, że to właśnie wraz z nazwiskiem tej autorki do obiegu weszło pojęcie węgierskiej literatury kobiecej (a więc mniej więcej cztery dekady później, niż miało to miejsce w Polsce⁵). Przed Kaffką, a także razem z nią, pojawiło się na węgierskiej scenie literackiej wiele innych pisarek, których książki cieszyły się w swoim czasie ogromną popularnością. Dzisiaj jednak mało kto o nich pamięta. Powraca więc pytanie o to, czym jest kanon i jakie czynniki decydują o przynależności doń poszczególnych dzieł. Według Terry Eagleton, nie ma obiektywnych kryteriów, które określałyby, czym jest literatura⁶. Mianem tym określa się utwory czytane i omawiane na uniwersytetach oraz książki znajdujące się w leksykonach literackich i podręcznikach do historii literatury. Znaczy to więc, że decyzja o tym, co należy do kanonu, jawi się jako kwestia umowna. Nie ma bowiem kryteriów uniwersalnych, które decydowałyby o tym, co jest, a co nie jest literaturą. Między bajki należy włożyć stwierdzenie, że literatura jako kategoria to coś obiektywnego, czyli niezmiennego i danego raz na zawsze. Przynależność danych dzieł do kanonu zależy bowiem od najróżniejszych czynników, takich jak chociażby rasa i społeczne usytuowanie autora, a także jego (lub jej) płeć.

Na nieobecność pisarek w węgierskiej historii literatury złożyło się z pewnością również wiele czynników. Sądzę jednak, że jednym z głównych powodów była wyjątkowo nieprzychylna pisarstwu kobiet postawa węgierskiej krytyki literackiej. Tradycje lekceważenia kobiecej twórczości na Węgrzech sięgają drugiej połowy XIX wieku. Od początku lat

³ Na początku lat dziewięćdziesiątych ukazały się między innymi następujące powieści: R. Erdős, *A nagy sikoly*, Budapest 1989; R. Erdős, *Brüsszeli csipke*, Budapest 1990; L. Bródy, *A Mancsi*, Budapest 1990; a współcześnie na przykład: J. Földes, *Halászó Macska Uccája*, Budapest 2006; M. Kaffka, *Szinek és évek*, Budapest 2007, C. Tormay, *Bujdosó Könyv*, Budapest 2009.

⁴ „Nyugat” – najważniejsze węgierskie czasopismo literackie pierwszej połowy XX wieku ukazujące się w latach 1908–1941. Powstanie periodyku utożsamiane jest z początkiem modernizmu na Węgrzech. Wyróżnia się tak zwane trzy pokolenia „Nyugatu”. Do pierwszego, nazywanego także „wielkim pokoleniem” (węg. *nagy nemzedék*), należały, obok jedynej kobiety – Margit Kaffki – tak wielkie postaci węgierskiej sceny literackiej, jak Endre Ady, Mihály Babits, Dezső Kosztolányi, Gyula Juhász, Gyula Krúdy i Zsigmond Móricz.

⁵ Kategoria literatury kobiecej pojawiła się w języku polskiej krytyki literackiej już w latach siedemdziesiątych XIX wieku.

⁶ T. Eagleton, *Literary Theory: An Introduction*, Mineapolis 1983.

pięćdziesiątych XIX wieku coraz więcej pisarek zaczęło się bowiem przenosić do Pesztu, miasta wydawnictw i redakcji czasopism. Obok licznej grupy poetek węgierskich pojawiły się także powieściopisarki, których twórczość nie miała już jedynie charakteru dydaktycznego. Wiele z nich poruszało w swoich utworach kwestie związane z życiem i losem kobiet. Wtedy też zaczęły pojawiać się pierwsze krytyczne opinie dotyczące kobiecego piarstwa, czy to w formie pojedynczych artykułów prasowych, czy też całych cyklów publikacji. Jednocześnie warto zauważyć, iż na gruncie polskim w tym samym okresie piszące kobiety miały już w pewnym sensie ugruntowaną pozycję i były postrzegane jako grupa mająca określony wpływ na życie literackie. Polskie pisarki swoją stosunkowo stabilną pozycję, której ich węgierskie koleżanki mogły im w owym czasie jedynie pozazdrościć, zawdzięczały bowiem wcześniejszym pokoleniom piszących i aktywnie działających Polek. Niewątpliwe piętno w twórczości dziewiętnastowiecznych autorek odcisnęły chociażby Entuzjastki, literacko-obyczajowy ruch istniejący mniej więcej w latach 1830–1850. Kiedy w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku rozwijał się ruch kobiecy, którego zasług na polu emancypacji nie sposób przecenić, na Węgrzech możemy mówić dopiero o słabych początkach walki o prawa kobiet związanej przede wszystkim ze sprawą wykształcenia dziewcząt. Jednocześnie brak było na Węgrzech ruchu odpowiadającego zakresem działalności polskiemu Entuzjastkom, które, mimo iż wciąż budzą wiele kontrowersji wśród historyczek i historyków literatury, z całą pewnością mogą być uważane za wczesne feministki.

Co ciekawe, początkowo polska krytyka przyjęła literacką działalność Entuzjastek, związaną z wydawanym przez ruch noworocznikiem „Pierwiosnek”, nadspodziewanie życzliwie. Entuzjizm nie trwał co prawda długo, niemniej jednak sam fakt pojawienia się w owym czasie pozytywnych opinii o kobiecej twórczości z perspektywy sytuacji, w której znalazły się w tym samym czasie pisarki węgierskie, może zaskakiwać. Na sięgające po pióro Węgierki zmasowany atak przypuścił bowiem najbardziej wytrwały i bezkompromisowy krytyk węgierskiej literatury kobiecej drugiej połowy XIX wieku, *notabene* jeden z najważniejszych autorytetów literackich tego okresu, Pál Gyulai⁷. Po raz pierwszy swoje zdanie na temat kobiecej twórczości wyraził on w związku z ukazaniem się zbiorów wierszy autorstwa Polixény Szász i Teréz Ferenczy w latach 1853–1854. Wyznaczył on wówczas tak zwane kobiece tematy, czyli te, które według niego mogły być przedmiotem utworów autorstwa kobiet. Należały do nich „sprawy sercowe” i „proste relacje rodzinne”. Co więcej, według autora, szczęście kobiety miało swój kres tam, gdzie w jakikolwiek sposób wykraczała ona swoim działaniem poza życie rodzinne i sprawy osobiste. Sądy Gyulaaego wpisywały się w antyemancypacyjne poglądy współczesnych mu krytyków, jednakże to w jego pismach po raz pierwszy pojawił się ten pełen patosu głos, który chcąc wykluczyć kobiety z życia publicznego, a przede wszystkim ograniczyć ich działalność literacką, powoływał się na ich osobiste dobro.

⁷ Pál Gyulai (1826–1909) – węgierski pisarz, teoretyk literatury i krytyk literacki; autor utworów poetyckich (głównie o tematyce patriotycznej) i prozatorskich; uważany za twórcę kultu Sándora Petőfiiego – najwybitniejszego przedstawiciela węgierskiej poezji romantycznej; wiadoca postać w życiu literackim dziewiętnastowiecznych Węgiei.

Główna praca Gyulaiego związana z twórczością literacką kobiet ukazała się w 1858 roku na łamach czasopisma literackiego „Pesti Napló”. Trzytytomowy cykl artykułów zatytułowany *Íróndíjk*⁸ (*Nasze pisarki*) napisany został niejako pod pretekstem ukazania się zbiorów wierszy Júlii Szendrey⁹ i Flóry Majthényi. W rzeczywistości, w przeznaczonej części poświęcony był krytyce obecności kobiet w życiu literackim. Z pracy Gyulaiego dowiadujemy się między innymi, że poparcie wydawców i czytelników węgierskie pisarki zawdzięczają tylko i wyłącznie ich złe pojętemu szacunkowi dla kobiet. Ponadto przyczyn działalności literackiej kobiet doszukiwał się autor w ich emancypacji, która, według niego, nie tylko nie poprawiała sytuacji kobiet, lecz także przyczyniała się wręcz do jej pogorszenia. Jednocześnie krytyk podkreślał, że nie jest jego celem pomniejszanie duchowych wartości kobiet, które właściwie uważał za równorzędne z męskimi, dodając jednak, że kobiety mają odmienną naturę niż mężczyźni, w czego następstwie powinny rozwijać się na polu z całą pewnością innym niż literatura. Charakteryzował kobiety jako istoty zdolne jedynie do odtwarzania, a tym samym niebędące w stanie stworzyć dzieł oryginalnych. Swoje poglądy argumentował, zadając, według niego, retoryczne pytanie: Dlaczego nie ma wśród kobiet Szekspira, Bacona, Michała Anioła, Napoleona czy Waszyngtona, są za to wielkie artystki sceniczne czy aktorki? Kobiety piszą nie ze względu na wzywające je do tego powołanie (czyli tak, jak czynią to mężczyźni), a jedynie w następstwie próżności i chęci podobania się lub też w celu zatarcia niepowodzeń w życiu osobistym – tłumaczył dalej autor. „Odezwa ta nie jest jedynie wynikiem krytycznej oceny, ale także głosu naszego serca. Ilekroć czytamy utwory kobiece, chwytają nas melancholijny nastrój. Jak mogłoby być inaczej? U nas nie tyle piszą kobiety, ile młode dziewczęta”¹⁰ – pisał w swoim apelu Gyulai.

Broniąc się przed zarzutami o nieuzasadnione atakowanie węgierskich pisarek, krytyk tłumaczył, iż jego artykuł był jedynie głosem w niecierpiącej zwłoki sprawie. Dążąc do wyznaczenia kobietom miejsca w literaturze, zaproponował im pisanie wierszy, dzienników podróży, bajek i opowiadań skierowanych do młodych dziewcząt oraz zawierających praktyczne rady artykułów traktujących o życiu rodzinnym i osobistym kobiety.

Gyulai nie był jedynym krytykiem, który wypowiadał się na temat literatury tworzonej przez kobiety. Do historii przeszło także wystąpienie Imrego Madácha¹¹ poświęcone piarstwu kobiet, a dokładniej braku ich zdolności w tej materii. Autor *Tragedii człowieka* ogłosił, że jedynym powołaniem kobiety jest życie rodzinne. A jeśli urodzi się już kobieta, która będzie mogła równać się mężczyźnie, to zapłaci za to utratą szczęścia. Madách praktycznie powtórzył poglądy Gyulaiego, apelując tym samym do kobiet o zaprzestanie parania się literaturą.

⁸ P. Gyulai, *Íróndíjk* [w:] idem, *Kritikai dolgozatok*, Budapest 1910.

⁹ Júlia Szendrey (1828–1868) – węgierska pisarka, która zasłynęła między innymi jako żona Sándora Petőfiiego; zafascynowana twórczością George Sand, zarówno w swojej działalności literackiej, jak i w życiu osobistym wzorowała się na francuskiej pisarce znanej z ekscentrycznego zachowania.

¹⁰ P. Gyulai, *Íróndíjk*, op. cit., [cyt. za:] A. Fábri, „A szép tiltott táj felé”, op. cit., s. 98 (tłum. M.R.).

¹¹ Imre Madách (1823–1864) – węgierski dramaturg, autor między innymi dramatu narodowego *Az ember tragédiája* (*Tragedia człowieka*) przetłumaczonego na ponad osiemnastu języków i wystawianego kilkakrotnie na polskich scenach.

Niejednokrotnie ważnym kryterium oceny kobiecych utworów był dla węgierskich krytyków i krytyczek stopień ich „męskości”, charakteryzujący styl, formę bądź temat utworu. Im więcej było męskiego w kobiecym, tym bardziej wartościowe okazywało się dzieło. Historyczka i krytyczka literatury Zsófia Bán, zastanawiając się nad tym, czy literatura ma płęć¹², przywołuje słowa Mihályja Babitsa odnoszące się do twórczości angielskiej poetki Elizabeth Barrett-Browning. Jeden z najbardziej cenionych węgierskich pisarzy pierwszej połowy XX wieku, a jednocześnie miłośnik klasycznej wersyfikacji, określił poezję Angielki jako kobiecą, ale pod względem formy niepozobawioną rygoru, tak charakterystycznego, według niego, dla męskiej kultury.

Swoisty wyjątek na dziewiętnastowiecznej scenie literackiej Węgier stanowił Mór Jókai¹³, jedyny pisarz, który z pełnym przekonaniem popierał każdą obecność kobiet w literaturze. Kiedy w latach pięćdziesiątych XIX wieku ukazał się pierwszy zbiór wierszy autorstwa Lenki Bajza, Jókai, przy okazji recenzji jej utworów, zajął też stanowisko w sprawie pisarstwa kobiet. Na łamach „Magyar Sajtó” ogłosił wówczas, że w najlepiej pojętym interesie mężczyzn, podobnie zresztą jak i potencjalnych czytelników, jest dopuszczenie kobiet do pisania. Zaprzeczył także jednej z tez Gyulaiego, który twierdził, iż kobieta zajmująca się pisaniem przestaje być kobietą, a co za tym idzie matką, żoną czy kochanką.

Podejmując próbę zrozumienia negatywnej wobec wszelkich przejawów aktywności kobiet postawy Pála Gyulaiego, trzeba przyznać, iż także z dzisiejszej perspektywy trudno znaleźć wśród twórczych w drugiej połowie XIX wieku węgierskich pisarek choćby jedną wybitną postać. Krytyk zmarł w roku 1909, nie zdążył więc poznać największego dzieła Kaffki zatytułowanego *Barwy i lata* (1912). Jednocześnie co najmniej zaskakujące mogą się wydać dziś słowa Gyuli Kornisa – filozofa, wykładowcy akademickiego i członka Węgierskiej Akademii Nauk – który w jednym z swoich artykułów, zamieszczonym na łamach „Napkelet” już w roku 1925, tak pisze o zdolnościach twórczych kobiet:

„[Kobieta jest – M.R.] sentymentalną konserwatystką o słabej woli, niezdolną do abstrakcji, nieszczerą i przenikliwą obserwatorką, skłoną raczej do metonimicznych niż metaforycznych potąceń, a ponadto, co uwarunkowane jest biologicznie, nie zna ortografii”¹⁴.

Dalej autor zastanawia się w artykule, co przyczyniło się do tego, że w sztuce kobiety nie były w stanie osiągnąć poziomu męskich klasyków, pomimo iż na tym terenie nie ich nie ograniczało. Odpowiedź okazuje się, podług logiki autora, bardzo oczywista. Bodziec dla twórczości artystycznej stanowi bowiem uczucie; nie jest ono jednak samo w sobie wystarczalne. Kobiety natomiast ze względu na przypisywaną im nadmierną uczuciowość nie są zdolne do obiektywizmu, dzięki któremu mężczyznom do tej pory udawało się i nadal udaje się wspinać na artystyczne wyżyny.

To, że opinie większości krytyków liczących się na dziewiętnastowiecznej scenie literackiej Węgier były dla piszących kobiet druzgocące, znalazło swoje odzwierciedlenie

¹² Zs. Bán, *Van-e az irodalomnak a neme?* [w:] *Mindentudás Egyeteme* 4. kötet, Budapest 2005.

¹³ Mór Jókai (1825–1904) – powieściopisarz węgierski; twórca węg. powieści romantycznej; po dziś dzień należy do grupy najchętniej czytanych pisarzy węgierskich.

¹⁴ Gy. Kornis, *Nők az egyetemen*. Cyt. za: Gy. Horváth, *Női irodalom a magyar századelőn*, „Sárkányfű” 1999, nr 4, s. 58 (tłum. M.R.).

w historii literatury. Doskonały przykład wzajemnego przenikania się krytyki literackiej i historii literatury stanowi poświęcona węgierskim pisarkom monografia Jóna Bánhegyiego¹⁵. Autor nawiązuje w niej do wspomnianego powyżej artykułu Gyuli Kornisa. Nie jest to polemika, mimo iż takie właśnie było zamierzenie Bánhegyiego. Choć pozornie sprzeciwia się on poglądom czy to Gyulaiego, czy Kornisa, faktycznie nie tylko nie uzasadnia swoich sądów, lecz także wręcz podaje argumenty potwierdzające ich tezy. Odwołuje się do czynników biologicznych i psychologicznych jako determinujących rolę kobiety w społeczeństwie, ugruntowaną na podstawie niezaprzeczalnej różnicy między kobietą a mężczyzną, w której następstwie kobieta jest predestynowana do bycia w pierwszej kolejności matką. Dalej autor wymienia te wszystkie cechy kobiecego dyskursu (między innymi brak logiki, nadmierną sentymentalność), które, ze względu na swą odmienność od męskich, uniemożliwiają kobietom podejmowanie jakiegokolwiek działalności artystycznej.

Nie mniej mizoginistyczna w wymowie jest napisana trzy lata wcześniej monografia Istvána Borossa *Regényirodalmunk nőírói* (*Nasze powieściopisarki*), w której autor pisze:

„Nawet najwybitniejsze spośród nich [tj. węgierskich pisarek – dopisek M.R.] nie osiągną poziomu naprawdę utalentowanych piszących mężczyzn. (...) minie jeszcze wiele czasu zanim osiągną one wyraźną siłę, głębię i wartość mężczyzn-pisarzy”¹⁶.

Słowa Borosa, które równie dobrze mogłyby zostać napisane przez Pála Gyulaiego czy pierwszego lepszego dziewiętnastowiecznego (a nawet dwudziestowiecznego) krytyka lub krytyczkę, znakomicie obrazują to, że zarówno przez krytyków, jak i historyków literatury twórczość mężczyzn uważana była za wartość uniwersalną, wzór do naśladowania, przy jednoczesnym odrzuceniu wszystkiego, co inne, a więc także pisarstwa kobiet¹⁷.

Takie podejście pokutuje po dziś dzień. Wypracowana przez lata tradycja marginalizowania roli pisarstwa kobiet w historii literatury jest bowiem z powodzeniem kultywowana na Węgrzech także współcześnie. Wystarczy przyjrzeć się będącym obecnie w użyciu akademickim podręcznikom do historii literatury. Twórczość kobiet jest w nich zazwyczaj reprezentowana jedynie przez Margit Kaffkę, a nazwiska innych pisarek są zaledwie wspomniane, i to w kontekstach niezwiązanych z pisarstwem kobiet. Z sytuacją taką mamy do czynienia w klasycznym już dziś, sześciotomowym podręczniku do historii literatury węgierskiej z lat sześćdziesiątych, nazywanym potocznie *spenót*¹⁸, a także w publikacjach przeznaczonych dla czytelnika nie węgierskiego, na przykład anglojęzycznych¹⁹.

Pewną zmianę zapowiadać miał najnowszy podręcznik do historii literatury węgierskiej pod redakcją Mihályja Szegedy-Maszáka i Andrása Veresa. Jak się jednak okazało,

¹⁵ J. Bánhegyi, *A magyar nőírók*, Budapest 1938.

¹⁶ I. Boross, *Regényirodalmunk nőírói*, Budapest 1935, s. 134 [tłum. M.R.].

¹⁷ Z drugiej strony sam fakt napisania w owym czasie książki w całości poświęconej piszącym kobietom pozytywnie wyróżnia jej autora. Wcześniej powstała bowiem na Węgrzech tylko jedna monografia poświęcona piszącym kobietom, autorstwa Mariski Hentaller Fájlne: *A magyar íróknőkról*, Budapest 1889.

¹⁸ I. Sótér, *A magyar irodalom története*, Budapest 1965.

¹⁹ Zob. na przykład L. Czigány, *The Oxford History of Hungarian Literature*, Oxford 1984; G. Klaniczay, *A History of Hungarian Literature*, Budapest 1982.

hucznie zapowiadane nowatorstwo publikacji w odniesieniu do literatury kobiecej ograniczyło się do wydzielenia dwóch odrębnych rozdziałów, do których, niczym do worka, wrzucone zostały wszystkie ważniejsze pisarki węgierskie. Proporcje z wcześniejszych podręczników zostały więc zachowane²⁰.

Dość ponurą ciekawostką stanowi też to, że czytelnik, który w poszukiwaniu wiadomości o poetce Júlii Szendrey²¹ sięgnie po stosunkowo nowy leksykon literatury węgierskiej²², na próżno szukać będzie informacji pod nazwiskiem Szendrey. Poetka występuje w nim pod hasłem Petőfiné, mimo iż żoną Sándora Petőfięgo była przez zaledwie kilka lat, a pod wszystkimi jej utworami widnieje nazwisko panięskie (!).

Biorąc pod uwagę to, że węgierska literatura kobieca to w powszechnym mniemaniu powieści Margit Kaffki, można by się spodziewać, że twórczość autorki będzie zbadana w szczególnie dogłębny sposób. Jest jednak inaczej. Uważany za najważniejszego badacza spuścizny literackiej Kaffki György Bodnár w monografiach poświęconych autorce skupia się na drobnoszlacheckim pochodzeniu pisarki jako elemencie determinującym tematykę jej utworów, bagatelizując jednocześnie pionierską rolę Kaffki jako pierwszej autorki piszącej o problemach kobiet i z kobiecego punktu widzenia²³. Ten aspekt twórczości pisarki doczekał się co prawda mniej lub bardziej wnikliwych analiz w duchu krytyki feministycznej, niemniej jednak w dalszym ciągu można je zliczyć na palcach obu rąk²⁴.

O kontynuacji niechlubnej tradycji można mówić także w odniesieniu do współczesnej krytyki literackiej. Choć na wykluczające kobiety z życia literackiego uwagi w stylu dziewiętnastowiecznego Gyulaiego czy dwudziestowiecznego Kornisa nikt by już sobie pewnie dziś nie pozwolił, nietrudno doszukać się w węgierskiej prasie wypowiedzi na temat kobiecego pisarstwa, których lekko ironizujący, a czasem wręcz mizoginistyczny ton jest nam dobrze znany z dziewiętnastowiecznych tekstów.

Dla jednego z węgierskich publicystów, Gábora Németha, literatura kobieca okazała się świetnym tematem do (nie do końca poprawnych politycznie) żartów. Na łamach jednego z poczytnych węgierskich periodyków literackich, „Élet és Irodalom”, popełnił on *notabene* legendarny już dziś artykuł, do napisania którego skłonił go fakt ukazania się pewnej antologii. Mowa o publikacji *Egytucat – Kortárs magyar írók női szemmel*²⁵, w której krytyczki literatury „kobiecym okiem” spoglądają na (reprezentowaną wyłącznie przez mężczyzn) literaturę węgierską. Jak dowiadujemy się z relacji krytyka, książka ta posłużyła mu za „podkładkę pod myszkę do komputera” i spowodowała do napisania „męskiej” recenzji czterech powieści autorstwa „współczesnych pisarek węgierskich”²⁶.

²⁰ E. Zsadányi, *Író nők a századelőn* [w:] *A magyar irodalom története 1800-tól 1919-ig*, pod red. M. Szegedy-Maszák, A. Veresa, Budapest 2007, s. 807–826; *Az önértelmezés alakzatai kortárs írónők műveiben* [w:] *A magyar irodalom története 1919-től napjainkig*, pod red. M. Szegedy-Maszák, A. Veresa, Budapest 2007, s. 874–887.

²¹ O Júlii Szendrey zob.: przypis 9.

²² *Új Magyar Irodalmi Lexikon*, red. L. Péter, Budapest 1994.

²³ Zob. np.: Gy. Bodnár, *Kaffka Margit*, Budapest 2001.

²⁴ Więcej na ten temat zob.: M. Roguska, *Krytyka feministyczna na Węgrzech*, „Acta Philologica” 2010, nr 37, s. 337–343.

²⁵ *Egytucat – Kortárs magyar írók női szemmel*, pod red. G.T. Molnár, S.Sz. Molnár, Budapest 2003.

²⁶ G. Németh, *Ex Libris*, „Élet és Irodalom” 2003, nr 27.

Język użyty w jednej z nich porównał Németh do „przewróconej damskiej torebki” (węg. *kiborult ridikül*)²⁷, co – jak nie trudno się domyślić – także z uwagi na dwuznaczność węgierskiego określenia, spotkało się z natychmiastową reakcją ze strony oburzonych czytelników. Zamieszczane w kolejnych numerach tygodnika „odpowiedzi” na artykuł Németha doskonale obrazują współczesny węgierski dyskurs krytyczny dotyczący kobiecego pisarstwa i charakteryzują poziom debaty, która, nie tylko w tym konkretnym przypadku, niewiele miała wspólnego z samą literaturą²⁸.

Znamienne jest też, w jaki sposób przyjęte zostały przez krytykę antologie kobiecego pisarstwa: *Az Éjszakai Állatkert. Antológia a női szexualitásról*²⁹ (*Nocny zwierzyńiec. Antologia o kobiecej seksualności*) – zawierająca utwory traktujące o kobiecej seksualności – oraz jej kontynuacja – *Szomjás Oázis. Antológia a női testről*³⁰ (*Spragniona oaza. Antologia o kobiecym ciele*) zbierająca teksty, których motywem przewodnim jest ciało. Publikacje te były próbą zwrócenia uwagi na obecną w literaturze węgierskiej dysproporcję pod względem ilości piszących kobiet i mężczyzn. Obie książki spotkały się z bardzo różnym przyjęciem, począwszy od entuzjazmu, a skończywszy na zupełnym odrzuceniu. Z mojego punktu widzenia na uwagę zasługuje mocno mizoginistyczna w wymowie „recenzja” pierwszego tomu autorstwa Károlya Alexy (*Na ne, „Életünk” 2006 nr 1, s. 91–94*). Autor najpierw przywołuje słowa nie kogo innego, a samego Pála Gyulaiego oraz nie mniej znanego „autorytetu” w sprawach kobiet – Dezső Szabó, by potem konstatować:

„(...) poprzez globalizację i globalne media nasza skromna nadbałkańska »cywilizacja« zdaje się wzbogacać, wraz z nowymi przeobrażeniami singli – gwiazd porno i mediów na pierwszy plan wysuwają się pisarki”³¹.

Stawiając znak równości między tak zwanymi singlami, czyli gwiazdami filmów porno, gwiazdami mediów i pisarkami, Alexa podaje nam swoją definicję literatury kobiecej. Pisarki są dla niego tylko kolejnym produktem globalizacyjnych procesów. Dla większości recenzji rzeczonych antologii (niezależnie od tego, czy były one pochlebne czy nie) wspólne było zresztą przeświadczenie o nieużyteczności (kategorii) literatury kobiecej. Większość recenzentek i recenzentów poprzestała na pytaniu o sens wydawania publikacji zbierających utwory według kryterium płci, a tylko nieliczni pokusili się o ocenę jakości samych tekstów.

Reakcja ta może przywołać na myśl przyjęcie przez polską krytykę noworocznika Entuzjastek – „Pierwiosnka”, o którym mowa była na początku tego artykułu. To właśnie zdziwieniem wobec dużej liczby publikujących autorek tłumaczy Piotr Chmielowski

²⁷ Słowo francuskiego pochodzenia *ridikül* (od franc. *ridicule*) ma w języku węgierskim dwa znaczenia: rzeczownikowe – „damska torebka” oraz przymiotnikowe – „niedorzeczny, śmieszny, absurdalny”.

²⁸ Dokładniejszą analizę tej dyskusji, określanej dziś mianem *ridikül vita*, przeprowadziła Nóra Séllei: *Hallgass a neved? – Avagy hátborzongató elszólások [w:] Mért félünk a farkastól? Feminista irodalomszemlélet itt és most*, Debrecen 2007, s. 113–139.

²⁹ *Éjszakai Állatkert. Antológia a női szexualitásról*, pod red. Z.B. Forgács, A. Gordon, K. Bódis, Budapest 2005.

³⁰ *Szomjás oázis. Antológia a női testről*, pod red. Z.B. Forgács, Budapest 2007.

³¹ Cyt. za: N. Séllei, *Mért félünk...*, op. cit., s. 193 [tłum. M.R.].

ambivalentny stosunek krytyków do pierwszego numeru periodyku³². „Jedyną” różnicę stanowi w tym wypadku ponad sto lat odstępu między jedną a drugą publikacją.

○ toczącej się współcześnie na Węgrzech dyskusji wokół twórczości literackiej kobiet wiele mówi także zeszytowa edycja Jesiennego Festiwalu Literackiego (Őszi Irodalmi Fesztivál), organizowanego co roku przez Towarzystwo Pisarzy Węgierskich (Szépírók Társasága). Tematem przewodnim szeregu spotkań było bowiem zagadnienie kobiecego pisania oraz stosunek literatury kobiecej do (reprezentowanego przez mężczyzn) pisarstwa mainstreamowego³³. W jednym z paneli dyskusyjnych zatytułowanym *Babák és Bakák* (*Panny i Wojacy*) rozmówcami były z jednej strony redaktorki i autorki wspomnianych tomów pisarstwa kobiecego, z drugiej zaś autorzy, a zarazem redaktorzy antologii *Ismeretlen Katona* (*Nieznany żołnierz*), którą okrzyknięto pożegnaniem z „prawdziwie męskimi tematami”. Także w tym wypadku dyskusja ograniczyła się do ustalenia, czy tom *Ismeretlen Katona* może być traktowany jako „męska” odpowiedź na „kobiecy” antologię. Na rozmowę o samej literaturze czasu niestety zabrakło³⁴.

Przytoczone wyżej przykłady są dowodem na to, że kategoria literatury kobiecej jest na Węgrzech przez wielu uważana za sztuczny i nikomu niepotrzebny wytwór. Nie bez przyczyny zresztą wiele węgierskich pisarek współczesnych wzbrania się przed klasyfikowaniem ich twórczości jako literatury kobiecej. Swoją opinię na ten temat wyraziła swojego czasu na łamach polskiej prasy Zsuzsa Rakovszky, jedna z najbardziej utytułowanych współczesnych pisarek węgierskich. Na pytanie dziennikarki o to, czy można mówić o zdecydowanie odrębnej literaturze kobiecej, odpowiedziała tymi słowami:

„Mówić można o wszystkim, przez co rozumiem, że z każdego punktu widzenia można literaturę włączać w kategorię, pytanie tylko czy warto. Nie sądzę, by kobiety były jakimś szczególnym gatunkiem człowieka, posługującym się innym językiem i mającym zupełnie inne niż mężczyźni właściwości duchowe, i dlatego uprawiały z gruntu odmienną literaturę, lub żeby jej potrzebowały”³⁵.

Negatywny stosunek Rakovszky do klasyfikowania literatury według płci wynika z tego, iż termin „literatura kobieca” jest w powszechnym mniemaniu wyraźnie pejoratywny. Nie mały wpływ na takie nacechowanie ma z pewnością także charakter języka węgierskiego, w którym kategoria rodzaju jest jedynie fakultatywna i nierealizowana na poziomie gramatycznym³⁶. Wszystko to sprawia, że głównym (jeśli nie jedynym) zajęciem wielu węgierskich krytyczek i krytyków literackich w duchu feministycznym okazuje się (jak dotąd jałowa) walka o nadanie literaturze kobiecej należnego

³² P. Chmielowski, *Autorki polskie wieku XIX. Studium literacko-obyczajowe*, seria I, Warszawa 1885.

³³ Konferencja „Nők a férfiak (b)irodalomban” (Kobiety w literackim imperium mężczyzn) odbyła się w Petőfi Irodalmi Múzeumban w Budapeszcie w dniach 25–26.10.2008.

³⁴ Wideorelacje z festiwalu można obejrzeć na stronie: <http://vimeo.com/>.

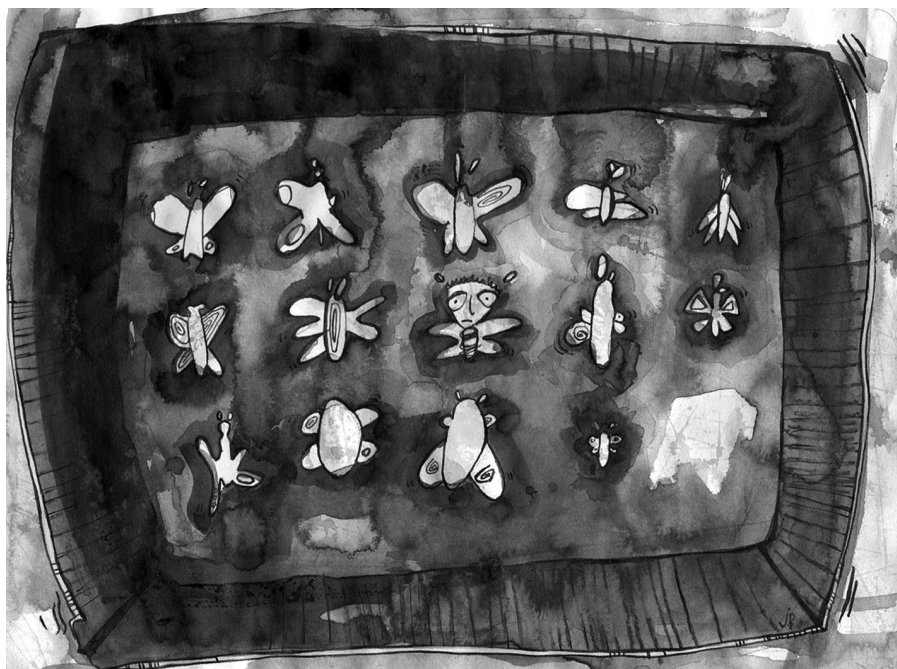
³⁵ Nie wiem, co się zdarzyło naprawdę, z Zsuzsą Rakovszky rozmawia Csilla Gizińska, „Literatura na Świecie” 2007, nr 11–12, s. 173.

³⁶ Równolegle funkcjonują w języku węgierskim takie określenia jak *író* (pisarz/pisarka – pleć nie jest tu określona), *írósnő* lub *nőíró* (pisarka – ciężar znaczeniowy jest identyczny), a ostatnio także *írő* (forma pośrednia pomiędzy *író* a *írósnő/nőíró*). Mianem *írő* określiła się na jednym ze spotkań autorskich Agáta Gordon, węgierska pisarka uważana za przedstawicielkę literatury homoerotycznej.

jej statusu. Odzwierciedleniem tej sytuacji są chociażby prowadzone na Węgrzech badania nad pisarstwem kobiet, których stan i jakość nadal pozostawiają wiele do życzenia³⁷.

Summary **Women's Writing in Hungary**

This article raises the question of the absence of women writers in contemporary Hungarian literary history. The main reason for this appears to be an extremely unfavorable attitude of Hungarian literary critics towards women writers. The first part of the paper focuses on nineteenth-century literary criticism and the ways in which it affected the works of literary history works of that period. The second part offers an analysis of the contemporary critical discourse in Hungary and highlights the similarities in the critical discussions of the works by women writers in the nineteenth, twentieth and twenty-first century.



Jana Bečková

³⁷ Na ten temat zob. M. Roguska, op. cit., s. 337–343.